

GERARD LABUDA

## POCZĄTKI BISKUPSTWA WOLIŃSKIEGO W BULLI PAPIEŻA INNOCENTEGO II Z DNIA 14 X 1140 ROKU

W dziejach dyplomatyki pomorskiej nie ma zapewne dokumentu bardziej spornego, i wskutek tego bardziej otoczonego ciągłą dyskusją, niż bulla protekcyjna, a zarazem fundacyjna, papieża Innocentego II skierowana do "biskupa pomorskiego Alberta", czyli Wojciecha po jego konsekracji w Rzymie<sup>1</sup>. Zakończyła ona długi proces tworzenia biskupstwa w latach 1124—1140 i otworzyła nowy etap rozwoju, który zakończył się jego sekularyzacją i likwidacją w okresie Reformacji.

1. Zanim zapoznamy się z początkami biskupstwa, najpierw zajmiemy się krytyką zewnętrzną i wewnętrzną bulli papieskiej. Przypomnijmy jednak rzeczy dobrze znane.

Nie zachował się oryginał bulli. Istnieje tylko "kopia naśladowcza", którą ostatni wydawca dokumentu Klaus Conrad datuje na pierwszą ćwierć wieku XIII<sup>2</sup>. Jej zasadniczą treść powtórzyły dwie kolejne bulle papieskie: a) egzempcyjna papieża Klemensa III z dnia 24 lutego 1188 r., skierowana do biskupa Zygfrйда, rezydującego już w Kamieniu<sup>3</sup>, dalej b) bulla potwierdzająca papieża Honoriusza II z dnia 20 marca 1217 r., skierowana do biskupa kamieńskiego Sygwina<sup>4</sup>, tudzież c) odniosła się do niej bulla papieża Grzegorza IX z dnia 12 maja 1240 r., wyznaczająca dwu sędziów, opata Bernarda z Buch i opata Bernarda z Dobryługu, jako rozjemców w sporze o granice biskupstwa kamieńskiego z biskupami Lubusza, Brandenburga, Hawelbergu i Skwierzyna<sup>5</sup>.

Od razu dodać trzeba, że nie zachowała się w oryginale bulla papieża Klemensa III, ale istniała ona jeszcze w roku 1370, kiedy podczas toczących się sporów o uznanie przez biskupa kamieńskiego zwierzchnictwa metropolity gnieźnieńskiego, kanonik kapituły kamieńskiej Henryk Werner pokazał notariuszowi publicznemu

---

<sup>1</sup> Starszą literaturę omawia Z. Kozłowska-Budkowa, Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej, Kraków 1937, s. 41—42; nowszą przytacza K. Conrad, Pommersches Urkundenbuch, t. I, Köln, Wien 1970, s. 32—34.

<sup>2</sup> K. Conrad, P.Ub., t. I, s. 32; Budkowa, dz. cyt., s. 41 uwzględnia też nieco wcześniejszą datę "koniec XII stulecia". Bez autopsji trudno zająć w tej sprawie własne stanowisko.

<sup>3</sup> P.Ub., t. I, nr 111, s. 145—148; nr 178a, s. 223—225.

<sup>4</sup> P.Ub., t. I, nr 178a, s. 223—225.

<sup>5</sup> P.Ub., t. I, nr 377a, s. 454—455.

Lambertowi Meybomowi oryginał tej bulli, ale bardzo zniszczony i ze starości słabo czytelny, tak, że jego treść trzeba było przytoczyć według tekstu znajdującego się w matrykule dyplomów kamieńskich<sup>6</sup>. Jest rzeczą znamionną, że w toku weryfikacji przywilejów katedry kamieńskiej nie wspomniano słowem ani o oryginale ani nawet o "kopii naśladowczej" bulli papieża Innocentego II, która znajdowała się w archiwum kapituły. Nie znamy jej późniejszych transumpcji; zachowały się tylko jej dalsze kopie z XV wieku<sup>7</sup>. Oryginał musiał istnieć jeszcze na początku XIII wieku, skoro wówczas sporządzono z niej wspomnianą kopię.

2. Przechodzimy do krytyki wewnętrznej. Arenga i inne składniki protokołu, włącznie z podpisami papieża i kardynałów odpowiadają praktyce kancelaryjnej kurii papieskiej za czasów papieża Innocentego II. Wyszła ona więc z pewnością z kancelarii papieskiej. Odpowiada też formularzowi tejże kancelarii formuła protekcyjna, głosząca, że papież bierze pod opiekę św. Piotra (Pomeranensem ecclesiam sub beati Petri et nostra protectione suscipimus)<sup>8</sup>.

Kłopoty zaczynają się dopiero, gdy bulla przechodzi do wyszczególnienia dóbr i posiadłości (*bona quascunque possessiones*) biskupstwa. Dowiadujemy się bowiem, iż w posiadaniu biskupa wolińskiego znajdują się:

- a/ miasto Wolin z targiem i karczmą i z wszystkimi przynależnościami,
- b/ grody: Dymin, Trzebosz, Goćków, Wołogoszcz, Uznoim, Groźwin wraz z należnymi do nich wsiami i przynależnościami, dalej,
- c/ grody: Pyrzyce, Stargard z wsiami i przynależnościami, oraz Szczecin, Kamień (z karczmą i targiem), wsiami i ich przynależnościami, dalej Kołobrzeg z warzelnią soli i cłem, targiem, karczmą i wszystkimi przynależnościami, wreszcie,
- d/ z całego Pomorza aż do rzeki Łeby od każdego rolnika dwie miary (korce) zboża i pięć denarów, ponadto,
- e/ dziesięcinę z targu w miejscowości Sicin<sup>9</sup>.

Jeżeli potraktujemy te posiadłości biskupie dosłownie, to wówczas trzeba by przyznać, że w rękę biskupa znalazły się wszystkie ważniejsze grody państwowe, mianowicie 6 na Pomorzu przedodrzańskim (kaszubskim) od Łeby do Odry, oraz

<sup>6</sup> R. Klempin, *Pommersches Urkundenbuch*, B. I, Stettin 1868, nr 111, s. 86—87. Obszerny ten protokół dokładnie opisuje całą procedurę przedstawienia autentycznej bulli papieża Klemensa (*quod eadem litera propter sui fragilitatem ad alia loca non portaretur*), a także i to, że z powodu znacznej nieczytelności tekstu notariusz zażądał przedstawienia mu tekstu znajdującego się w matrykule dokumentów kamieńskich (*quatenus pro adjuuando dictum tenorem prefate originalis literae imperfectum propter consumptiones supradictas exhiberet registrum literarum et privilegiorum ipsius ecclesie, ut ex eo perfectus tenor dicte literae posset extrahi et transsumi*).

<sup>7</sup> K. Conrad, *P.Ub.*, t. I, nr 32, s. 32—33.

<sup>8</sup> Por. z odpowiednią uwagą w: A. Hauck, *Kirchengeschichte Deutschlands*, t. IV, Berlin 1958, wyd 9, s. 607, przyp. 4: "Formell bietet sie keinen Anlass zu Bedenken den sie ist auf Grund eines in der Kanzlei Innocenz II. vielgebrauchten Formulars hergestellt".

<sup>9</sup> Pełny tekst: K. Conrad, *P.Ub.*, t. I, nr 32, s.33—34; tutaj cytowano również starsze wydania.

6 na Pomorzu zaodrzańskim, czyli lucickim, natomiast książę byłby typowym "Janem bez Ziemi". Elementarne fakty zaczerpnięte z innych dokumentów pozwalają stwierdzić, że książęta pomorscy po roku 1140 nadal władali wymienionymi grodami, a więc odnośne wiadomości zapisane w bulli papieskiej nie są zgodne z rzeczywistością. Trzeba było szukać innego wyjaśnienia tej sprzeczności.

Najdalej w swoich wnioskach poszedł znakomity znawca dziejów Kościoła, Albert Hauck, który w ogóle zakwestionował autentyczność bulli. Ten zarzut nie da się jednak utrzymać, gdyż z drobnymi zmianami wykaz posiadłości biskupstwa został powtórzony w bullach papieży: Klemensa III z r. 1188 i Honoriusza II z r. 1217<sup>10</sup>. W obronie autentyczności bulli wystąpił dwukrotnie wybitnie uzdolniony dyplomatyk Friedrich Salis, który, sięgając do współczesnych dokumentów zachodniopomorskich, tudzież polskich, dowodził, iż również inne współczesne klasztory i kościoły otrzymywały w darze "grody z przynależnościami". Wysunął on dwa wnioski ogólniejszej natury: 1/ "gdy książę daje w darze gród lub targ, to nadaje on tym samym dochody, które w momencie darowizny należą do skarbu książęcego", oraz 2/ podobną redukcję nadań należy założyć w nadaniach "okręgów grodowych" (Burgward, castrum). "Wyrażenie bulli: cum omnibus eorum appendiciis lub pertinentiis ma znaczenie całkiem formalne", jakkolwiek zwrot: castrum cum villis może w pewnych okolicznościach oznaczać okręg grodowy, ale jeżeli biskupstwu przyobiecano rzeczywiście 8 okręgów grodowych, to ten rodzaj uposażenia bynajmniej nie jest uderzający w porównaniu z wyposażeniem innych biskupstw i klasztorów<sup>11</sup>.

Ten drugi wniosek z kolei podważył Albert Hauck. Zgodził się, że gdyby przyjąć wniosek pierwszy, to rzeczywiście można by odstąpić od kwestionowania autentyczności uposażenia, ale taka interpretacja wcale nie wynika z litery nadania 8 grodów. Trzeba by dowieść przykładami zaczerpniętymi ze źródeł, iż — wyrażając się nieco dosadniej, niż uczynił to Hauck — nadanie "castrum" nie było — nadaniem "castrum", a tylko jakąś częścią jego substancji (pars, a nie totum). Hauck kwestionuje więc dowód przeprowadzony przez Salisa, jakoby w bulli gnieźnieńskiej z roku 1136 arcybiskup tamtejszy otrzymał "kilka tuzinów takich kasztelów"; wręcz przeciwnie otrzymał tylko trzy obiekty: Solec, Łowicz i Żnin; przy innych nadaniach wymienia się tylko dziesięciny z rozmaitych grodów, jak Gniezno, Ostrów itd. W konkluzji Hauck stwierdza: "Przywilej gnieźnieński nie spełnia więc założenia przyjętego przez Salisa; dowodzi on, że jeżeli wymieniano gród, to tak rzecz nazywano, a jeżeli go nie wymieniano, to go też tak nie nazywano". Podobnie postąpiono, gdy nadawano gród Wolborz, gród Łagów, przy wzmiance o Gdańsku nadanie dotyczy dziesięciny zboża i cła w porcie; nie inaczej brzmią te nadania na Pomorzu Zachodnim przy nadaniach grodu Lubin, a dalej dla klasztoru w Grobie i Słupsku, a zatem — konkluduje Hauck, "jest więc rzeczą

<sup>10</sup> A. Hauck, dz. cyt., t. IV, s. 607—609.

<sup>11</sup> F. Salis, Untersuchungen zum pommerschen Urkundenwesen im 12. und 13. Jahrhundert, *Baltische Studien*, NF., 13: 1909, s. 145.

pewną, że sumaryczny sposób, w jaki podano w bulli Innocentego II posiadłości Kamienia, jest pozbawiony analogii"<sup>12</sup>.

Jeszcze dalej posunął się rosyjski historyk, badacz wczesnych dziejów Pomorza, M. W. Brečkewič, który w formie zredagowania bulli wietrzył zamiar zagarnięcia w przyszłości władzy nad wymienionymi okręgami grodowymi; propozycja ta nie nadaje się do dalszego rozpatrywania, skoro wiemy, że biskupi kamieńscy z trudem doczekali się własnego dominium w jednym okręgu, najpierw Stargardu, a następnie Kołobrzega (tzw. księstwo kamieńskie)<sup>13</sup>.

Późniejsi badacze w zasadzie przyjęli stanowisko Salisa; jednoznacznie oświadczył się w tej sprawie Jürgen Petersohn: "podstawowe wyposażenie biskupstwa wolińskiego przez księcia Warcisława I w zasadzie składało się, niezależnie od nadania dziesięcin, z określonych, wyodrębnionych dla biskupa dochodów i finansowo używalnych świadczeń w książęcych grodach, targach, karczmach i na cłach"<sup>14</sup>.

Jest to wprawdzie interpretacja trafiająca do przekonania, ale, niestety całkowicie sprzeczna ze sformułowaniami dokumentu; w tej sprawie rację trzeba bez zastrzeżeń przyznać Hauckowi. Jak wyjść z tej sprzeczności?

Należy przypuszczać, że biskup Wojciech przywiózł ze sobą do Rzymu wykaz świadczeń pieniężnych i rzeczowych, jakie jego Kościół miał otrzymywać w wymienionych grodach celem wykonania swoich pasterskich czynności. W przyjętym na terenach misyjnych zwyczaju były to dziesięciny ze świadczeń i danin składanych przez ludność na rzecz księcia zgodnie z wymogami prawa książęcego (*ius, iusticia*). Wystarczy sięgnąć do cytowanej już bulli papieża Innocentego II dla arcybiskupa gnieźnieńskiego z roku 1136. Występują w niej zarówno nadania całych okręgów grodowych jak też dziesięciny z dochodów skarbu książęcego gromadzonego w grodach. W tej sprawie przypomnijmy celne, jak zawsze, omówienie tych przemian przez Władysława Abrahama: "... uznanie osobowości prawnej biskupstw w Polsce ... dokonało się faktycznie na przełomie XI i XII w., odtąd biskupstwa zyskiwały dotacje w nieruchomościach. Dotacje te wówczas były dość świeżej daty, tak jak fundacje i dotacje kapituł, i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zawdzięczać je należy dążeniu panujących, aby dotychczasową dotację kościoła zmienić. Dotąd opierała się przede wszystkim na części dochodów

<sup>12</sup> A. Hauck, dz. cyt., t. IV, s. 608—609.

<sup>13</sup> M. W. Brečkewič, *Das Privileg des Papstes Innocenz II für den Bischof Adalbert von Wollin, Zeitschrift für Osteuropäische Geschichte*, 3: 1913, s. 365—385. Co się tyczy nadania ziemi stargardzkiej, a następnie kołobrzeszkiej, zob. K. Conrad, *P. Ub.*, t. I, nr 377, s. 451—453 oraz nr 475, s. 559—560. W sprawie tej transakcji zob. F. Salis, *Forschungen zur älteren Geschichte des Bistums Kammin, Baltische Studien*, NF., 26: 1924, s. 112 i n, 137 i nn. Jak wyglądały nadania kasztelanii biskupom zob. K. Modzelewski, *Między prawem książęcym a władztwem gruntowym, II: Instytucja kasztelanii majątkowych Kościoła w Polsce XII—XIII w., Przgl. Hist.* 71: 1980, s. 449—477.

<sup>14</sup> J. Petersohn, *Der südliche Ostseeraum im kirchlich-politischen Kräftespiel des Reichs, Polens und Dänemarks von 10. bis 13. Jahrhundert*, Köln-Wien 1979, s. 288; badacz ten podkreśla wyjątkowość tego nadania w porównaniu ze stosunkami niemieckimi.

skarbowych, przekazanych na utrzymanie organizacji kościelnej, chodziło więc o zwolnienie chociażby częściowo skarbu panującego od tych ciężarów w zamian za dotacje w nieruchomościach, co i dla kościoła było korzystne ..."<sup>15</sup>.

Książę pomorski realizował więc na ówczesnym etapie rozwoju swego państwa to, od czego książęta polscy zaczynali w roku 968 po przyjęciu chrześcijaństwa i po utworzeniu pierwszego biskupstwa misyjnego w Gnieźnie. Wyzaczył swemu biskupowi dziesięcinę z własnych dochodów w naczelnych grodach swego państwa, zaczynając od Dymina na zachodzie, kończąc na wschodzie na Kołobrzegu. W Rzymie kanceliści papiescy, nie wyznając się w specyfice skarbowej Pomorza wpisali jako uposażenie grody, zamiast uposażenia w postaci dziesięciny w grodach<sup>16</sup>. Obaj badacze, Hauck i Salis, w gruncie rzeczy prawidłowo odczytali treść bulli papieskiej, Hauck literalnie, natomiast Salis realnie. Błąd materialny — to вина papieskiej kancelarii.

3. Jak wobec tego należy rozumieć zdanie, które niejako wkleszczyło się między fragment bulli z wyliczeniem 12 grodów, a zdaniem kończącym tamten fragment, iż biskup otrzymał: *decimam fori, quod dicitur Sithem*, a które brzmi: *de tota Pomerania usque ad Lebam fluvium de unoquoque arante duas mensuras annone et quinque denarios?*<sup>17</sup>.

Pojawienie się takiej dziesięciny na rzecz Kościoła, na takiej przestrzeni, od takich dawców i w takim zakresie rzeczowym już w roku 1140 napotyka na duże wątpliwości. Przejdźmy je po kolei. Po pierwsze: jeżeli Kościół pomorski otrzymał od księcia dziesięcinę z wszystkich ważniejszych grodów i okręgów grodowych jego księstwa, pochodzących ze świadczeń jego poddanych, to jeszcze domaganie się drugiego świadczenia od tych samych poddanych w takim rozmiarze byłoby całkowicie sprzeczne z polityką niezrażania sobie neofitów nadmiernymi ciężarami. Po drugie: jaki obszar kraju obejmuje w roku 1140 nazwa: Pomerania? Koło roku 1075 kanonik bremeński, Adam pisał w swoich dziejach arcybiskupów hamburskich z perspektywy swego miejsca zamieszkania, iż: *"usque ad Panim flumen ibi est limes nostrae diocesis. Inde Wilzi et Leuticii sedes habent usque ad Oddaram flumen. Trans Oddaram comprimimus degere Pomeranos; deinde latissima Polanorum terra diffunduntur"*<sup>18</sup>. Ten podział był całkowicie aktualny za czasów pierwszej misji biskupa Ottona z Bambergi. W sprawozdaniu dla papieża Kaliksta II ze swojej misji na Pomorze pisał: *"Otto, dei gratia Babenbergensis ecclesiae episcopus ... partes Pomeranorum paganorum cum quibusdam civitatibus Louticiae aggressus est,*

<sup>15</sup> W. Abraham, Osobowość prawna biskupstw a statut łączycki z r. 1180, w: *Księga pamiątkowa ku czci Leona Pinińskiego*, t. I, Lwów 1936, s. 11—12.

<sup>16</sup> O specyfice tych nadań zob. H. F. Schmid, *Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslawischem Boden und ihre Entwicklung während des Mittelalters*, *Zeitschrift d. Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Kanonist. Abt.* 20: 1931, s. 218—220.

<sup>17</sup> K. Conrad, *P.Ub.*, t. I, nr 30, s. 34.

<sup>18</sup> *Adami Bremensis, Gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum*, ed. B. Schmeidler, Hannover-Leipzig 1917, lib. IV, cap. 13, s. 241. Następne świadectwa w tej samej sprawie: lib. II, cap. 21, s. 76 i lib. II, cap. 22, s. 80—81.

ut eos ab errore suo revocaret ..."<sup>19</sup>. Z marszruty pierwszej misji Ottona wiemy, że przekroczył on rzekę Odrę tylko na odcinku Szczecina<sup>20</sup>; w obręb Pomorza wchodził okręg grodowy Wolina. A zatem Pomorze w latach dwudziestych i trzydziestych XII stulecia obejmowało ziemie między dolną Odrą i dolną Wisłą<sup>21</sup>.

Wszystko co rozciągało się na zachód od dolnej Odry nazywało się wówczas krajem Luciców, w źródłach łacińskich: Leuticia, Louticia<sup>22</sup>. A zatem gdybyśmy przyjęli dosłownie określenie geograficzne: de tota Pomerania usque ad Lebam fluvium, oznaczałoby to, że do uiszczenia dziesięciny biskupiej w zbożu i w denarach byli zobowiązani tylko mieszkańcy księstwa Warcisławowego między Odrą i Lebą. Tymczasem w bulli papieskiej z r. 1140 diecezja pomorska występuje jako teren zwarty między Dyminem nad Pianą z jednej i Kołobrzegiem nad Parsętą z drugiej strony. Czyżby tereny między Odrą i Pianą były wolne od dziesięciny biskupiej?

Po trzecie: tak się akurat składa, że mamy aż dwa współczesne dokumenty poświadczające pobór dziesięciny biskupiej z terenów na zachód od Odry i na wschód od Odry.

W roku 1153 biskup Wojciech nadał klasztorowi benedyktynów w Stołpiu nad Pianą "decimam de tota provincia Grozwin provenientem"<sup>23</sup>. A w roku 1159 dokonał analogicznej darowizny dla klasztoru premonstratensów w Grobiu na wyspie Uznoim we wszystkich posiadłościach nadanych im przez księcia Racibora: "His sive beneficiis etiam et nos addimus omnem decimatiobem seu iusticiam, que nobis debetur in villis eiusdem ecclesie"<sup>24</sup>. Z porównania obu tych nadań wynika, że nie było między nimi żadnej różnicy, a zatem, że biskup woliński pobierał swą dziesięcinę zarówno na Pomorzu przedodrzańskim (kaszubskim), jak i zaodrzańskim (lucickim).

Stając wobec tych wewnętrznych sprzeczności między tymi dwoma formami dziesięciny, jedną z nich należy uznać za zbędną w roku 1140. Wszystko wskazuje

<sup>19</sup> Sprawozdanie przytoczone w Ekkeharda, *Chronicon*, w: MGH, *Scriptores*, t. VI, s. 263; cytuję według tekstu ustalonego przez M. Wehrmanna, *Die Lehr- und Predigtätigkeit des Bischofs Otto von Bamberg in Pommern*, *Baltische Studien*, NF., 26: 1924, s. 187. Na uwagę zasługuje też wiadomość *Vita Prieflingensis s. Ottonis episcopi Babenbergensis*, lib. II, cap. 4: "Iamque extremos Pomeranorum fines intraverat, ubi in prima se fronte Petris civitas [tj. Pyrzyce] offerebat" (MPHn, t. VII pars 1, s. 32); z tego tekstu wynika, że patrząc z perspektywy Gniezna, skąd przybyła misja św. Ottona, Pyrzyce leżały na zachodnim krańcu Pomorza. Por. przyp. 40.

<sup>20</sup> W swoim sprawozdaniu dla papieża Kaliksta II biskup Otton zapisuje, iż "partes Pomeranorum paganorum cum quibusdam civitatibus Louticiae aggressus est" (jak w przyp. 19). Za Odrą rozciągało się więc późniejsze Pomorze Lucickie, a przed nią Kaszubskie.

<sup>21</sup> Szczegółowo omawia zasięg geograficzny i onomastyczny Pomorza G. Renn, *Die Bedeutung des Namens "Pommern" und die Bezeichnungen für das heutige Pommern in der Geschichte*, Greifswald 1937.

<sup>22</sup> Zob. G. Renn, dz. cyt., s. 45—47; K. Conrad, *P.Ub.*, t. I, s. 40—41: de constitutione episcoporum in Leuticia (1149).

<sup>23</sup> Zob. K. Conrad, *P.Ub.*, t. I, nr 43, s. 47.

<sup>24</sup> Tamże, nr 48, s. 52.

na to, że takim "wtrętem" z późniejszego czasu jest zdanie: "de tota Pomerania — et quinque denarios". Jeżeli taki wniosek przyjmujemy za uzasadniony, to następne pytanie brzmi: po co i kiedy taką interpolację wprowadzono do tekstu oryginalnej bulli? Zamianę dotychczasowej dziesięciny na "ludową na Pomorzu możemy stosunkowo dokładnie oznaczyć. Mianowicie biskup Konrad, potwierdzając koło roku 1180 klasztorowi cystersów w Kołbaczy posiadłości pochodzące z nadania książęcego, przekazuje im od siebie dziesięciny w 15 imiennie wypisanych wsiach (harum decimas villarum vobis ultro contradimus) i przy okazji opowiada: "Nam Domino adiuvante per manum domini Aleksandri pape nobis quoque a subditis decimas exhiberi obtinuimus, sicut consuetudo solempnis est ubique terrarum fidelibus populis"<sup>25</sup>.

Aby ten cel w Rzymie osiągnąć, należało posłużyć się odpowiednim dowodem. Skutki całej tej operacji widoczne są w bulli papieża Klemensa III z roku 1189, w której odnośny zapis bulli z roku 1140 uległ dość istotnej zmianie:

1140  
de tota Pomerania usque ad Lebam  
fluvium de unoquoque arante duas  
mensuras annone et quinque denarios,  
decimam fori, qui dicitur Sithem.

1188  
totam Pomeraneam (Pomeraniam?)  
usque ad Lebam fluvium cum foris  
et tabernis, decimam fori  
Sithen<sup>26</sup>.

Jak widać, w bulli papieża Klemensa III w tym miejscu zniknął całkowicie zapis o dziesięcinie, natomiast gdyby wziąć sformułowanie tej bulli dosłownie, to wynikałoby z niej, że papież potwierdził biskupowi Konradowi posiadanie "całego Pomorza aż do rzeki Łeby wraz z targami i karczmami", co znowu dowodzi, że kanceliści papiescy nie bardzo wiedzieli, co się ukrywa pod zwrotem "totam Pomeraneam". Nie zniknął jednak zapis o dziesięcinie, gdyż zgodnie z uzyskanym od papieża Aleksandra przywilejem, papież Klemens potwierdzał biskupowi Konradowi: "Preterea decimas, quas ecclesia ipsa tam ex resignacione laicorum, quam aliis iustis modis quiete possidet, tibi et per te ipsi ecclesie auctoritate apostolica confirmamus"<sup>27</sup>.

W tej samej postaci powyższe sformułowania pojawiły się w bulli papieża Honoriusza III w roku 1217<sup>28</sup>. Pobór tej dziesięciny podlegał dalszej ewolucji, której tu już nie musimy śledzić<sup>29</sup>. Po to sporządzono "kopię naśladowczą", aby wprowadzić do niej interpolację.

<sup>25</sup> Tamże, nr 83a, s. 109.

<sup>26</sup> K. Conrad, P.Ub., t. I, nr 111, s. 147.

<sup>27</sup> Jak wyżej w przyp. 26.

<sup>28</sup> K. Conrad, P.Ub., t. I, nr 178, s. 224.

<sup>29</sup> Zob. H. F. Schmid, dz. cyt., s. 218—220.

4. Niejasny w omawianej formule dziesięciennej jest kontekst: *de tota Pomerania ... usque ad Lebam fluvium*. Dopiero w bulli papieża Grzegorza IX z roku 1240 występuje pełniejsza jej treść przestrzenna: *... castra et villas ... , que sunt inter flumen, quod dicitur Leba, versus orientem, et flumen, quod dicitur Rekecsan versus occidentem, necnon de Odera et quasdam alias possessiones Caminensis ecclesie a clare memorie W[ratislao] duce Pomeraniae eiusdem ecclesie fundatorie ... donata, prout in ipsius litteris super hoc confectis dicitur plenius contineri*<sup>30</sup>.

Należy wątpić, aby kiedykolwiek istniał dokument fundacyjny księcia Warcisława, gdyż jak to wynika z formuły: *dicitur plenius contineri*, kuria papieska użyła tych słów, opierając się na ustnym referacie wysłanników biskupa Konrada, a nie na okazanym przywileju fundacyjnym<sup>31</sup>. Bulla opisuje więc zakres granic biskupstwa kamieńskiego opierając się na opisie podanym kurii przez tychże wysłanników; faktyczny ich zakres miała ustalić komisja dwu sędziów wyznaczonych do tego celu przez papieża<sup>32</sup>.

Od dawna jest kwestią sporną, jak daleko na wschodzie sięgały granice biskupstwa wolińskiego. Zrazu sądzono, że granice diecezji wolińskiej zbiegały się z granicami księstwa pomorskiego. Później jednak zauważono, że wśród grodów pomorskich wymienionych w bulli papieża Innocentego II brak dwu czołowych grodów tej części Pomorza: Sławna i Słupska. Nasuwał się wniosek, że granice diecezji wolińskiej nie przekraczały rzeki Uniesty, oddzielającej okręgi grodowe Kołobrzegu i Sławna od siebie. Był to jednak argument wynikający z milczenia. Z czasem doszły do tego dwa pozytywne argumenty. Po pierwsze, conajmniej od połowy XII wieku ziemia sławieńska i słupska tworzyły osobne księstwo z własną dynastią panującą, która utrzymała się przy władzy co najmniej do lat trzydziestych XIII stulecia, a następnie obie te ziemie były sukcesywnie zajmowane przez książąt Pomorza Gdańskiego, którzy utrzymali się tu przy władzy aż do roku 1307/8, czyli aż do zajęcia tych ziem najpierw przez margrabiów brandenburskich, a następnie przez książąt pomorskich z dynastii wołogojskiej. Po drugie wiadomo, że po rzekę Łebę sięgało swymi granicami biskupstwo włocławskie, natomiast enklawa sławieńsko-słupska pozostawała aż do 1317/8 pod jurysdykcją arcybiskupa gnieźnieńskiego w postaci archidiaconatu słupskiego.

Z tego wynika, że zwrot: *usque ad Lebam fluvium* wyrażał dążenia biskupów kamieńskich do objęcia granicami swojej diecezji również ziemi sławieńsko-słupskiej, ale cel ten udało się im osiągnąć dopiero na początku XIV stulecia, gdy Sławno i Słupsk znalazły się w granicach księstwa wołogojsko-słupskiego<sup>33</sup>.

5. Po przeprowadzeniu krytyki zewnętrznej i wewnętrznej bulli papieża Innocentego z roku 1140, możemy obecnie przejść do zarysowania początków

<sup>30</sup> K. Conrad, P.Ub., t. I, nr 377a, s. 454.

<sup>31</sup> Gdyby w kurii przedstawiono odnośny dokument, to wówczas powiedziano: *in scripto privilegio ducis Wartisłai continetur*.

<sup>32</sup> Sprawy te szeroko omawia w swej rozprawie F. Salis, dz. cyt.

<sup>33</sup> Zob. B. Zientara, Historia Pomorza, t. I cz. 2, Poznań 1972, s. 206.



organizacji diecezjalnej na Pomorzu Zachodnim w wyniku misji chrystianizacyjnej biskupa bamberskiego Ottona w roku 1124 i 1128. Dla przeprowadzenia tej analizy dysponujemy dwoma rodzajami źródeł: a/ żywotami św. Ottona z Bambergi oraz b/ bullami papieskimi i dokumentami pośrednio lub bezpośrednio dotyczącymi Kościoła pomorskiego. W każdym z tych źródeł nieco inaczej rysują się jego początki.

W zasadzie zarysowały się dwa stanowiska. Jedni dopatrują się zawiązków organizacji biskupiej już w okresie pierwszej i drugiej misji Ottona z Bambergi, przy czym niektórzy datują ją konkretnie na rok 1128. Drudzy zaś przesuwają wszystkie czynności z tym związane na rok 1140, konkretnie na moment wystawienia wspomnianej bulli papieskiej. Różnice te mają swoje uwarunkowanie w swoistym odczytywaniu źródeł. Inny obraz zarysuje się nam, gdy za podstawę rekonstrukcji weźmiemy przekazy żywociarzy, inny zaś, gdy będziemy kontrolowali te przekazy świadectwami źródeł dokumentowych.

Co byśmy wiedzieli o organizacji diecezjalnej Pomorza, gdyby jedynym dla nas źródłem były żywoty: kolejno a/ tzw. Żywot Prieflingeński (= ŻP) powstały koło roku 1145, dalej b/ Żywot Ebbona (= ŻE) napisany koło roku 1155 i wreszcie c/ Żywot Herborda (= ŻH) opracowany w formie dialogu w latach 1158—1159<sup>34</sup>. Cytujemy kolejno:

Żywot Prieflingeński, ks. II rozdz. 19, I. misja, 1124/5:

[Otton]"przed bramę tegoż miasta (tj. Wolina) ... zbudował i poświęcił ku czci ... Michała Archaniola i kazał umieścić tam siedzibę biskupią, lecz pieczę nad tym kościołem jeszcze za życia biskupa przejął pewien kapłan imieniem Wojciech, który na lądzie i na morzu był jego towarzyszem oraz w całej pielgrzymce współuczestnikiem i pocieszycielem".

Ks. III rozdz. 8, II. misja, 1128:

[W Szczecinie] "biskup każe swojemu tłumaczowi roztropnemu mężowi, który obecnie przewodzi temu ludowi (tj. Wojciechowi), wyjaśnić przyczynę swego przybycia".

Ks. III rozdz. 15, II misja, 1128:

"Dokonawszy tego należycie [Otton] wrócił do swoich ... Do błogostawionej pamięci Honoriusza biskupa rzymskiego posłał pierścień z prośbą o poświęcenie i odesłanie mu go z powrotem; chciał bowiem, aby przez ten pierścień osoba, odznaczająca się wiedzą i charakterem, otrzymała inwestyturę na stolicę biskupią, którą w owych stronach postanowił założyć. Pierścień ten rzeczywiście otrzymał i zachował na przyszłość, lecz zmienne koleje losu, a w końcu śmierć (tj. 30 VI 1139 r.) stanęły na przeszkodzie, tak że nie mógł spełnić swojego zamiaru".

---

<sup>34</sup> Instruktywny pogląd na wszystkie trzy żywoty św. Ottona zawiera rozprawa J. Wikarjaka pt. Żywoty Ottona jako źródło historyczne, w: Pomorze Zachodnie w żywotach Ottona, Warszawa 1979, s. 19—44. Obszerniejsze informacje znajdują się we wstępach do poszczególnych tomów MPHn, Warszawa 1966—1974.

Żywot Ebona, ks. II rozdz. 4, I misja, 1124:

[Otton wkroczywszy na Pomorze, spotkał się z księciem Warcisławem w Stargardzie], "któremu biskup pobożny dając pokój Chrystusowy w ofierze, dał mu też swoim zwyczajem dary, to jest tron biskupi pokryty kosztowną szatą i płaszcz cenny z rozmaitymi podarkami, aby go doczesnymi darami tym łatwiej przyciągnął do umiłowania niebieskich".

Ks. III rozdz. 12, II misja, 1128:

[Otton zbudował w Goćkowie bazylikę, na której konsekrację zaprosił miejscowego wielmożę Mislawa I do niego] "błogosławiony kapłan tymi słowami przez swego tłumacza Wojciecha, późniejszego biskupa, przemówił: Synu najdroższy ..."

Żywot Herborda, ks. II rozdz. 37, I misja, 1124/5:

[Biskup Otton bardzo trudził się nawróceniem Wolinian, którzy okazali się bardzo oporni na słowo Boże, ale] "ponieważ miasto to w położone jest w samym śródeczku Pomorza, a mieszkańcy Wolina dzielni i twardego karku, toteż książę Warcisław, jak i inni wielmoże tej ziemi osądzili, tu należy ustanowić siedzibę biskupstwa, ... ponieważ ze środka do wszystkich granic ziemi krzyżmo i inne rzeczy, które trzeba przyjmować od biskupa, łatwiej mogą być rozsyłane".

Ks. II rozdz. 42, I misja, 1125:

[Biskup przybył do Gniezna] "Biskup z powodu pośpiechu nie mógł według życzenia swego wówczas rozporządzić co do biskupstw na Pomorzu, lecz przekonany o roztrpności księcia [tj. Bolesława Krzywoustego], jemu ze spokojem powierzył to do załatwienia. A ten jednego ze swych kapelanów, imieniem Wojciech [Adalbertus], którego od boku swego wraz z dwoma innymi kapłanami przydzielił biskupowi, wyniósł do godności biskupa nad tym ludem".

Z przytoczonych przekazów wynika wyraźnie, że wszyscy żywociarze wiedzieli, że Otton z Bambergu i książę Bolesław Krzywousty, decydując się w roku 1124 na chrystianizację Pomorza przedodrzańskiego (tj. kaszubskiego), przystępowali do tego dzieła z zamiarem utworzenia na tym terenie odrębnego biskupstwa.

Do sprawy tej nic nie wnoszą przekazy: ŻB,II,4 (tron biskupi podarował Otton Księciu, zapewne jako namiastkę tronu książęcego) oraz ŻB,III,12 (epizod z Goćkowa), tudzież ŻH,II,37, gdyż wprawdzie mówi się tu o Wolinie jako siedzibie biskupa w toku pierwszej misji, ale żywociarz niewątpliwie odnosi się tu do wiecu książęcego Warcisława i jego wielmożów, gdy już zapadła decyzja o powołaniu jednego biskupstwa zarówno dla Pomorza kaszubskiego jak i lucickiego, czyli tuż przed rokiem 1140. Taką reminiscencją z lat późniejszych jest też wzmianka ŻP,II,19 o budowie bazyliki św. Michała w Wolinie z przeznaczeniem jej na przyszłą katedrę biskupią<sup>35</sup>, a także ŻP,II,8 (wzmianka o biskupie Wojciechu).

<sup>35</sup> Jest to szczegół mylny, gdyż katedra biskupia mieściła się przy kościele św. Wojciecha, zob. Vita Prieflingensis, ed. J. Wikarjak, s. 49, przyp. 208.

W rezultacie ostały się tylko dwie informacje, które do interesującego nas zagadnienia wnoszą fakty istotne. Są to mianowicie: 1/ ŻH,II,42, z której dowiadujemy się, że biskup Otton, wracając przez Gniezno z pierwszej swej misji, powierzył księciu Bolesławowi Krzywoustemu troskę o ustanowienie biskupstwa na Pomorzu, ale wówczas mogło chodzić tylko o biskupa dla Pomorza kaszubskiego; jest bardzo wątpliwe, aby już w tym czasie przewidywano umieszczenie tego biskupstwa w Wolinie; taka alternatywa wyłoniła się dopiero po ukończeniu drugiej misji chrystianizacyjnej Ottona na Pomorzu lucickim, oraz 2/ ŻP,III,15, z którego dowiadujemy się, że Otton z Bambergi wróciwszy ze swojej drugiej misji zwrócił się do ówczesnego papieża Honoriusza II (1124—13.II.1130) z prośbą o poświęcenie pierścienia; miał nim obdarzyć kandydata na biskupa pomorskiego; pierścień taki otrzymał, ale za życia (zm. 30.VI.1139) nie zdołał go nikomu wręczyć. Jednakże po jego śmierci sprawa utworzenia biskupstwa ruszyła od razu z miejsca. Gdzie leżała przyczyna tej zwłoki?

Trzeba sięgnąć do początków całej akcji. Inicjatywa do wytworzenia organizacji diecezjalnej na całym Pomorzu, łącznie z ówczesnymi Prusami, wyszła z całą pewnością od księcia Bolesława Krzywoustego i kościelnych kregów polskich. Kontakt z Rzymem w tej sprawie nawiązano najpóźniej w roku 1123, po ostatecznym opanowaniu Pomorza kaszubskiego i przeniesieniu następnej fazy podboju na Pomorze zaodrzańskie, lucickie, z wyspą Rugią włącznie. Do Polski przybył legat papieski Idzi z Tuskulum, a wraz z nim mnich Bernard, który dokonał pierwszego, nieudanego zresztą, rekonesansu misyjnego na Pomorze.

Idzi z Tuskulum, wysłany przez papieża Kaliksta II jako legat zarówno do Polski i Węgier, przebywał tutaj w latach 1123—1125; wrócił zapewne do Rzymu na wieść o śmierci papieża Kaliksta (14.XII.1124)<sup>36</sup>.

O podjętych wówczas decyzjach dowiadujemy się bezpośrednio tylko z jednego dokumentu, mianowicie z bulli papieża Eugeniusza IV z roku 1148 dla biskupstwa wrocławskiego, że granice tego biskupstwa były wytyczone przez wspomnianego legata papieskiego Idziego i księcia Bolesława<sup>37</sup>. Jest uzasadnione mniemanie, że na tym samym synodzie zapadła uchwała o utworzeniu biskupstwa lubuskiego, dla którego główny trzon diecezji wyłoniono z diecezji poznańskiej, która w zamian za to otrzymała rekompensatę w postaci archidiaconatu czerskiego<sup>38</sup>. W roku 1153 biskup woliński Wojciech, wspominając, że gdy lud pomorski został nawrócony za czasów księcia Wacława wspólnym wysiłkiem księcia polskiego Bolesława i biskupa bamberskiego Ottona, on sam został wybrany przez obu wymienionych książąt (*communis eorundem principum electio*) i konsekrowany na pierwszego

---

<sup>36</sup> Obszerniej na ten temat: G. Labuda, Początki diecezjalnej organizacji kościelnej na Pomorzu i na Kujawach, *Zapiski Histor.* 33: 1968, s. 383 i nn.

<sup>37</sup> M. Perlbach, *Pommerellisches Urkundenbuch*, nr 2, s. 1.

<sup>38</sup> W tej sprawie G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. II Poznań 1988, s. 509, przyp. 192 (tutaj dalsza literatura).

biskupa pomorskiego<sup>39</sup>. Nie może ulegać wątpliwości, że omawiana wyżej propozycja biskupa Ottona, aby Bolesław Krzywousty za niego załatwił sprawę urzędzenia biskupstwa pomorskiego pozostaje w ścisłym związku z pobytem legata Idziego<sup>40</sup>. Wszystkie te decyzje w sprawie powołania w zasięgu władzy Bolesława Krzywoustego nowych diecezji miały sankcję papieską.

O zakresie tych poczynań dowiadujemy się, niestety znowu tylko pośrednio, z bulli papieża Innocentego II z roku 1133, podporządkowującej wszystkie biskupstwa polskie zwierzchności metropolitalnej arcybiskupa magdeburgskiego Norberta. Wymienia ona te biskupstwa w takiej kolejności:

Quorum videlicet episcopatum nomina hec sunt: Inter Albiam et Oderam Stetin et Lubus, ultra Oderam vero Pomerana, Poztnin, Gnezen, Craco, Vuartizlau, Cruciwiz, Masouia et Lodilaensis<sup>41</sup>.

Są w tym wykazie diecezje od dawna istniejące: Poznań, Gniezno, Kraków, Wrocław i Płock (mazowiecka); do nowo powołanych zaliczają się: Szczecin, Lubusz, Kruszwica i Włocławek oraz ogólnikowo określona: Pomorska (co do której w momencie jej powoływania nie umiano wskazać biskupiej siedziby). Z tych nowo powołanych, a raczej zaprojektowanych, przy życiu utrzymały się następujące: Lubusz, Włocławek i Pomorska zlokalizowana ostatecznie w roku 1140 w Wolinie. Zniknęła z powierzchni, lub raczej nie wyszła poza projekt, diecezja szczecińska oraz kruszwicka, która w pewnym momencie została połączona z włocławską.

W dyskusji nad tym wykazem wyrażano nieraz zdanie, że powyższa lista została skomponowana w Magdeburgu niejako na wyrost<sup>42</sup>. Jest to pogląd wypowiedziany bez dostatecznej znajomości rzeczy. Takie przekonanie można by żywić, gdyby chodziło o wydarzenia oddzielone od siebie granicą kilkudziesięciu lat. Tymczasem między misją organizacyjną legata Idziego w Polsce a omawianą bullą upłynęło osiem lat. Nie może ulegać wątpliwości, że legat Idzi po powrocie z Polski i z Węgier złożył na Lateranie sprawozdanie ze swojej działalności; w sprawozdaniu

<sup>39</sup> K. Conrad, P.Ub., t. I, nr 43, s. 47.

<sup>40</sup> Z tym stanowiskiem polemizuje ostatnio J. Petersohn, dz. cyt., s. 273, przyp. 273, uzasadniając to tym, że Bolesław Krzywousty zdobył Pomorze łucickie dopiero w roku 1125. Zdobył je najpóźniej w roku 1123. Nie uwzględnił też Petersohn podstawowego faktu, iż biskup w swym sprawozdaniu do papieża Kaliksta z roku 1124 wśród grodów przez siebie nawróconych wymienił: Piriz, Stetin, Vulin, Gamen, Colbrech, Belgrado, Lubin, Gresch (Ekkehard, Chronicon, MGH SS, t. VI, s. 263). Autentyczność tej listy miast jest zagwarantowana przez jej powtórzenie w Gesta episcoporum Halberstadensium, w: MGH SS, t. XXIII, s. 105. Były zatem pełne podstawy do zaprojektowania granic terytorialnych przyszłych diecezji na Pomorzu Zaodrzańskim.

<sup>41</sup> Zob. K. Conrad, P.Ub., t. I, nr 23, s. 24; obszerniej w tej sprawie G. Labuda, Początki, s. 388 i nn. J. Petersohn, dz. cyt., s. 273 wypowiada hipotezę, że diecezja szczecińska mogła być zaprojektowana dopiero po roku 1128, to jest po zakończeniu drugiej misji biskupa Ottona; jest to oczywiście niemożliwe ze względów kanonicznych; takie diecezje musiały mieć sankcję albo bezpośrednio papieską albo w jego imieniu legacką i synodalną.

<sup>42</sup> Zob. J. Spors, Studia nad wczesnośredniowiecznymi dziejami Pomorza Zachodniego XII—pierwsza połowa XIII w., Słupsk 1988, s. 61 i nn.

tym z istoty rzeczy musiał znajdować się wykaz nowo utworzonych biskupstw, gdyż w dalszym ciągu od decyzji papieża zależało ostateczne ich zatwierdzenie i wyrażenie zgody na powołanie kanoniczne nowych biskupów-sufrażanów. O podjętych w Polsce czynnościach arcybiskup Norbert mógł otrzymać odpowiednie informacje, bądź z Polski, bądź bezpośrednio z Rzymu; ta druga możliwość wydaje się bardziej prawdopodobna<sup>43</sup>.

Jak wiadomo, stosowne starania zmierzające do podporządkowania sobie Kościoła polskiego, arcybiskup Norbert podjął już w roku 1131; wtedy chodziło tylko o wcielenie w obręb metropolii magdeburskiej diecezji poznańskiej<sup>44</sup>. Dwa lata później szło o narzucenie zwierzchności całemu Kościołowi polskiemu. Był więc w Magdeburgu czas na staranne przygotowanie tego zamachu zarówno od strony politycznej jak i merytorycznej.

W wykazie tym przykuwają naszą uwagę dwa biskupstwa, z których jedno "pomorskie", było zaplanowane dla Pomorza przedodrzańskiego (kaszubskiego), drugie zaś "szczecińskie" dla zaodrzańskiego, lucickiego. Pojawiło się ostatnio zdanie, jakoby biskupstwo to zaczęto formować dopiero po roku 1128, gdyż dopiero wówczas ustaliła się władza księcia Warcisława nad Pomorzem lucickim i jakoby zamysł ten upadł po zawładnięciu tą częścią księstwa pomorskiego po roku 1136, oraz jakoby dopiero w roku 1128 doszło do faktycznego utworzenia biskupstwa pomorskiego i do powierzenia funkcji biskupa w tej diecezji późniejszemu biskupowi wolińskiemu Wojciechowi<sup>45</sup>. Zwraca jednak uwagę fakt, że w bulli Innocentego II diecezja mająca objąć ziemie lucickie ma już wyznaczoną swoją siedzibę w Szczecinie, natomiast diecezja pomorska w ścisłym tego słowa znaczeniu nadal nie ma takiej siedziby. Wydaje się rzeczą oczywistą, że ten kto planował powstanie biskupstwa lubuskiego, równocześnie zaprogramował powstanie biskupstwa szczecińskiego. Stosowna decyzja musiała zapaść w obecności legata papieskiego Idziego z Tuskulum, a więc bezpośrednio po podboju ziem lucickich przez Bolesława Krzywoustego w roku 1123.

Zupełnie bezpodstawne jest mniemanie jakoby Warcisław po przekazaniu mu Pomorza lucickiego przez Bolesława Krzywoustego w roku 1123 utracił nad nim kiedykolwiek kontrolę. Wprawdzie ze strony margrabiego północnego (Nordmark) Albrechta Niedźwiedzia (od r. 1134) były podejmowane próby odzyskania wpływu na ziemie lucickie, ale w zasadzie sięgały one tak daleko, jak sięgały granice biskupstwa hawelberskiego. Próbą przesunięcia granic Marchii Północnej na północ

---

<sup>43</sup> Takim informatorem mógł być m.in. Markward, prepozyt kapituły gnieźnieńskiej, utrzymujący bliskie stosunki z klasztorem św. Michała w Bambergu, zob. Z. Kozłowska-Budkowa, Repertorium, nr 33, s. 38.

<sup>44</sup> Obszernie te starania zostały omówione w rozprawie P. Kehra, *Das Erzbistum Magdeburg und die erste Organisation der christlichen Kirche in Polen*, Berlin 1920. Por. też G. Labuda, *Studia ...*, t. I i II.

<sup>45</sup> Uzasadniał tę tezę ostatnio J. Spors w cytowanej wyżej pracy; brak uzasadnienia dla takiej hipotezy omawiam w artykule pt. *Wczesnośredniowieczne dzieje Pomorza w badawczym życiu Józefa Sporsa*, *Roczn. Hist.* 59: 1993 [w druku].

od dolnego biegu rzeki Piany było nadanie biskupowi bamberskiemu Ottonowi przez cesarza Lotara III trybutu z pięciu okręgów grodowych: Groźwina, Rochowa, Lesian, Międzyrzecz, Szczytna i Trzeboszy w roku 1136<sup>46</sup>, ale rok wcześniej ten sam cesarz Lotar nadał lennem tę część Pomorza wraz z Rugią Bolesławowi Krzywoustemu<sup>47</sup>. W sytuacji politycznej księstwa pomorskiego Warcisława nadania te niczego nie zmieniały; w roku 1140, jak to wynika z bulli papieża Innocentego II, owe okręgi z pewnością znajdowały się pod władzą Warcisława.

Toteż gdy szukamy odpowiedzi, dlaczego ostatecznie nie doszło do utworzenia osobnego biskupstwa dla ziem lucickich, znajdujących się od roku 1123 w granicach księstwa zachodniopomorskiego, przyczyny musimy szukać nie tyle w rywalizacji politycznej o te ziemie, ale w zawiąanych stosunkach kościelnych. Od roku 948 granica między strefami wpływów metropolii mogunckiej i hamburskiej przebiegała na Połabiu biegiem rzeki Eldeny wpadającej do Łaby i rzeki Piany wpadającej do Odry u ujścia; stosownie do tego północna granica biskupstwa hawelberskiego kończyła się na prawym brzegu Piany. Rzeki Odry dotykały granice biskupstwa breńskiego/brandenburskiego włącznie z ziemią Wkrzan. W roku 983 z powodu powstań plemion wieleckich oba te biskupstwa: Hawelberg i Brandenburg musiały się wycofać z ich ziem; ale w XII wieku zaczęły one odzyskiwać utracone pole<sup>48</sup>. Cała akcja arcybiskupa Norberta była skierowana na przywrócenie swoim sufraganom utraconego pola. Chyba właśnie dzięki jego interwencji w Rzymie przez długi czas biskupowi Ottonowi nie udawało się zrealizować swoich zamierzeń. W toku tych kontrowersji upadła też koncepcja utworzenia osobnego biskupstwa szczecińskiego.

Erygowanie w roku 1140 jednego biskupstwa wolińskiego, obejmującego wszystkie ziemie znajdujące się w granicach księstwa Warcisława od Dymina aż po Kołobrzeg, a więc włączenie do biskupstwa ściśle "pomorskiego", zamierzonego w roku 1123, również ziem przewidzianych dla biskupstwa "lucickiego" z siedzibą w Szczecinie, było kompromisem dwu zwalczających się na tym terenie koncepcji kościelno-organizacyjnych: gnieźnieńskiej, zmierzającej do podporządkowania sobie ziem zaodrzańskich i nadbałtyckich (w kolejności: Lubusz, Szczecin, Wolin?, Gniezno tj. archidiaconat słupski, Włocławek, Kruszwica) i magdeburskiej, próbującej narzucić swoją zwierzchność całemu Kościołowi polskiemu, włącznie z owym pasmem nowo schryścianizowanym; w rezultacie utrzymało się przy życiu tylko biskupstwo lubuskie, wolińskie i włocławskie. Spory graniczne między diecezjami położonymi nad Odrą i Bałtykiem trwały przez cały wiek XIII i zakończyły się ostatecznie dopiero w drugiej połowie czternastego stulecia.

---

<sup>46</sup> K. Conrad, P.Ub., t. I, nr 27, s. 28.

<sup>47</sup> Obszerniej na ten temat: O stosunkach prawno-publicznych między Polską a Niemcami w połowie XII wieku, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 25: 1973, s. 25 i n.

<sup>48</sup> Całość tych zagadnień omawiam w rozprawie pt. Zur Gliederung der weletischen Stämme im X—XII Jahrhundert, w: *Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands*, rocznik 1993 [wersja polska czeka na publikację].